

„Mała szóstką“ ma kłopoty z rezolucją w sprawie Berlina

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Paryża agencja Reuters, delegaci państw „małej szóstki“ przystąpili w środę do opracowania projektu rezolucji w sprawie Berlina, która ma być przedstawią w piątek Radzie Bezpieczeństwa.

Korespondenci cytują również pogłoski, według których delegacja chińska nie jest skłonna do oskarżeń pod adresem Związku Radzieckiego, jak chciałby tego W. Brytania i St. Zjednoczone. Stanowisko delegacji francuskiej sprawa podobno też „trudności“ ze względu na to, że Francuzi

nie chcą by mocarstwa zachodnie występowały „zbyt drastycznie“ przed Radą Bezpieczeństwa. „Associated Press“ notuje pogłoski o wahaniach delegata Francji do Rady Bezpieczeństwa ambasadora Parodi. Według tych pogłoszek Parodi miał wyrazić wątpliwość czy rozsądne jest w ogóle składanie Radzie Bezpieczeństwa jakiegokolwiek bądź rezolucji w sprawie Berlina. Delegat francuski miał rzekomo oświadczyć delegatom USA i W. Brytanii, że — jego zdaniem — przyczyniłoby się to tylko do pogłębienia rozdziewek między Zachodem a Wschodem.

Żydzi przerwą ogień pod Negev przed decyzją ONZ

TEL AVIV (PAP). Rzecznik rządu państwa Izrael oświadczył przedstawicielom prasy, że odbędzie się specjalne posiedzenie gabinetu, na którym zapadnie uchwała o wydanie rozkazu w sprawie przerwania działań wojennych na obszarze Negev.

Rzecznik podkreślił, że rząd państwa Izrael wyda rozkaz zaprzestania ognia w myśl decyzji Rady Bezpieczeństwa przed otrzymaniem oficjalnego zawiadomienia o tej decyzji.

Oszczercstwa nie zasłonią militaryzacji Niemiec Zach.

BERLIN (PAP). Radzieckie Biuro Informacyjne zaprzeczyło kategorię nie rozpowszechnianym przez agencje DENA i Reutersa pogłoskom o rzekomym pobycie w Berlinie generała von Seyditz i o jego konferencji z oficerami radzieckimi i kierownikami policji strefy wschodniej Niemiec. Radzieckie Biuro Informacyjne stwierdza, że kłamstwa rozpowszechniane przez te agencje służą tylko najwłaściwiej do odwrócenia uwagi

opinii publicznej od faktu militaryzacji Niemiec Zachodnich i tworzenia tam organizacji typu faszystowskiego, jak „policja przemysłowa“, znana pod nazwą „czarnej gwardii“. W tym samym celu — jak dodaje Radzieckie Biuro Informacyjne — agencje DENA i Reutersa szerzą kłamliwe wiadomości o rzekomym powstaniu w strefie radzieckiej formacji, których celem miałyby być prowadzenie „wojny domowej“.

Nowy rząd japoński zaprzędniony interesom kapitału

NEW YORK (PAP). — Objęcie rządów w Japonii przez partię liberalną z premierem Yoshida na czele oznacza nową fazę w polityce japońskiej, bardziej jeszcze związanej i podporządkowanej planom amerykańskim na Dalekim Wschodzie.

Program partii liberalnej, będącej w rzeczywistości skrajnie konserwatywnym ugrupowaniem, zmierza bez ogródek do przywrócenia w Japonii

niekrytycznym nieskrepowanego kapitalizmu. Yoshida zamierza unieważnić nacjonalizację kopalń węgla, spowodowaną powrót do prywatnego systemu bankowego, znieść wszelką kontrolę rządową w gospodarce oraz wyeliminować wszystkie ograniczenia dla inwestycji prywatnego kapitału zagranicznego w Japonii.

Charakterystyczne jest, że wybór Yoshida na premiera spotkał się z pełnym poparciem Mac Arthura.

Nasz specjalny wysłannik red. K. Golde telefonuje z Paryża:

Sprawa Palestyny schodzi z obrad żeby nie odbierać głosów Trumanowi

Sytuacja wewnętrzna USA dyktuje porządek obrad ONZ

Trwająca cztery godziny proceduralna dyskusja Komisji politycznej ONZ, była poświęcona zagadnieniu czy po sprawozdaniu podkomisji atomowej i przyjęciu projektu rezolucji należy przystąpić, zgodnie z porządkiem obrad, do omówienia sprawy palestyńskiej, czy też omawiać wniosek meksykański.

W jednej z poprzednich korespondencji zwróciliśmy uwagę na propozycje amerykańskie, zmierzające do odrzucenia sprawy Palestyny, aż do wyboru prezydenta St. Zjednoczonych. Według pogłoszek, obiegających kulturalny pałac Chaillot St. Zjednoczone i W. Brytania doszły do porozumienia na temat przyszłości Palestyny.

„New York Herald Tribune“ podaje, że St. Zjednoczone będą popyły na żądania arabskie co do Palestyny. Wiadomość ta była zdementowana przez inną, rozpowszechnioną w ubiegłym tygodniu, że St. Zjednoczone będą w tej sprawie popierały stanowisko Żydów.

Ujawniona przedwcześnie zmiana stanowiska amerykańskiego odkryła porozumienie zawarte z W. Brytanią. Było to nie na rękę zarówno dla Trumania jak i Deweya. Według t. zw. cichej umowy sprawa palestyńska należy odrzucić, żeby nie mobilizować przeciw Trumanowi głosów żydowskich.

Maszynka do głosowania pokonuje „niezależność“ małych państw

Dyskusja nad porządkiem obrad rozpoczęła się natychmiast po przebieganiu rezolucji kanadyjskiej. Było charakterystyczne, że niektórzy

przedstawiciele państw południowej Ameryki w szczególności dyskusji nad projektem kanadyjskim stwierdzili, że nie są za porozumieniem. Przedstawiciele państw południowo amerykańskich usiłowali wprowadzić pewne drobne poprawki, które zresztą zostały odrzucone.

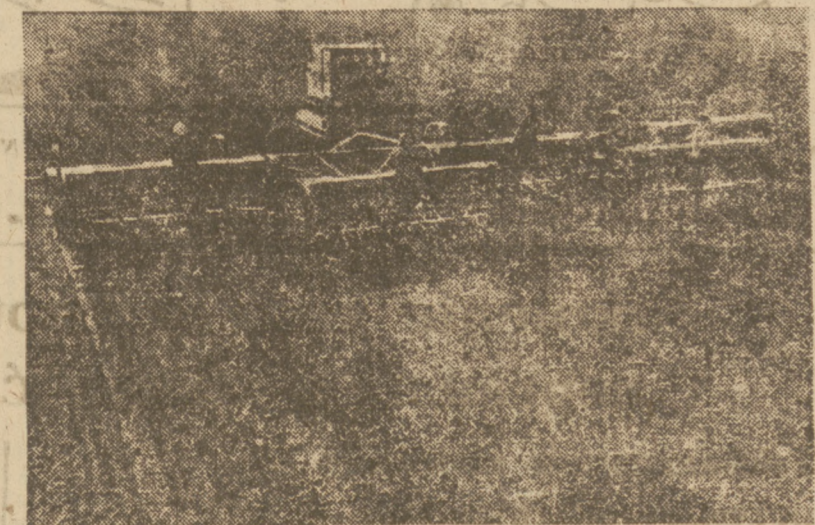
Z pomocą sprawnie działającej maszyny do głosowania na wniosek tych państw głosowanie odbywało się nad poszczególnymi paragrafami rezolucji kanadyjskiej. Salwador i Syria głosowały przeciwko 1 par. Wenezuela przeciwko 4 par. rezolucji. Do tego jednak ograniczyła się samodzielność tych państw. W dyskusji nad całością rezolucji nie występowało przeciw niej, wstrzymało się jednak od głosowania.

Rezolucja meksykańska czy sprawa Palestyny?

Z wnioskiem o rozpoczęcie dyskusji nad projektem rezolucji Meksyku wystąpili przedstawiciele Kuby. Rezolucja Meksyku, z której treścią zapoznałem czytelników w jednej z poprzednich korespondencji, mogłaby stać się podstawą porozumienia wielkich mocarstw. Wzywa ona mianowicie wielkie mocarstwa do współpracy na podstawie deklaracji japońskiej i znalezienia wraz z innymi państwami drogi do porozu-

Queuille wprowadza do walki spadochroniarzy i wojska kolonialne

Mechanizacja rolnictwa w ZSRR



Mechanizacja uprawy roli w Związku Radzieckim pozwoliła znacznie rozszerzyć obszar upraw i osiągnąć wyniki przekraczające plan

Naród grecki pragnie pokoju i pełnej suwerenności narodowej

Memoriał demokratycznego rządu do Zgromadzenia Ogólnego ONZ

PARYŻ (PAP). — Tymczasowy demokratyczny rząd Grecji przysłał memoriał do Zgromadzenia Ogólnego ONZ w którym przedstawia swój punkt widzenia w sprawie Grecji.

Memoriał stwierdza, że krytyczna sytuacja w Grecji zaistniała z chwilą okupacji armii angielskiej, która faktycznie zajęła miejsce okupacji wojsk hitlerowskich. Walka wyzwolenia narodu greckiego rozpoczęła się od chwili, kiedy imperialiści amerykańscy i angielscy uzbroili greckich faszystów, którzy podczas okupacji niemieckiej prześladowali patriotów greckich.

Zaznaczając, że naród grecki nie chce wojny domowej, i że pragnie pokoju, demokracji i suwerenności narodowej, memoriał podkreśla, że rząd tymczasowy kilkakrotnie zwrócił się do przedstawicieli ateńskich, w celu rozpoczęcia rokowań pokojowych na zasadach demokratycznych. Tymczasowy rząd grecki jest również obecnie gotów rozpocząć rozmowy w sprawie zaprzestania walk, zapewnienia suwerenności narodowej i wyeliminowania obecnej ingerencji w wewnętrzne sprawy Grecji.

Propozycje te spotkały się z odmową. W dalszym ciągu leży się codziennie krew ofiar wojny domowej. Na propozycję wymiany oficerów wziętych do niewoli wojska atenc-

skie odpowiedziały rozstrzelaniem oficerów-jehów. Na wolnym terytorium Grecji zastępowano szeroką amnestią dla wrogów rządu tymczasowego, zaś na terytorium zajętym przez monarchistów trybunały wojenne skazały codziennie dziesiątki patriotów na śmierć.

Taki jest prawdziwy obraz dzisiejszej Grecji w chwili, kiedy Zgromadzenie Ogólne ma przystąpić do debaty nad sprawą grecką.

Donuścić do głosu delegata wolnej Grecji

Mimo 300 tys. ton materiałów wojennych, które monarchiści greccy otrzymali w ciągu bież. roku od St. Zjednoczonych, mimo setek doradców wojskowych dostarczonych przez Stany Zjednoczone oraz Anglię, wojska monarchistyczne nie zdołały pokonać armii demokratycznej.

Memoriał zwraca się do sesji Ogólnego ONZ z deklaracją, w której rząd demokratyczny Grecji oraz armia demokratyczna są gotowe przyjąć każdą inicjatywę mającą na celu ulżenie narodowi greckiemu, zapewnienie mu pokoju oraz danie mu możliwości decydowania o własnym losie. Propozycja ta ma na celu zapewnienie normalnego życia krajowi i przyczyni się w ten sposób do utrwalenia pokoju światowego.

Tymczasowy rząd demokratyczny stojąc niezachwianie na stanowisku suwerenności Grecji i demokracji

Odciecie prądu i wody ma zmusić do ustępstw górników francuskich

Zdecydowana postawa górników francuskich wywołuje coraz to nowe środki represji ze strony rządu. Władze ordynują prąd elektryczny i wodę od osiedli górniczych, pragnąc w ten sposób zmusić robotników do ustępstw, których nie może wymusić akcja wojska.

Równocześnie rząd Queuille'a daje coraz więcej dowodów uległości i podporządkowania dyktawom amerykańskim. Po obniżce franka zapowiada się nowa podwyżka cen, która pogarsza jeszcze, i tak już rozpaczliwą, sytuację ekonomiczną francuskiej klasy robotniczej, a podnosi zysk kapitalistów.

PARYŻ (PAP). Akcja policyjna zmierzająca do opanowania kopalni trzech zagłębi węglowych: północnego, Loary oraz Carmaux nie została uwieczniona sukcesem, powodując jedynie zaostrzenie sytuacji strajkowej.

Zanożowano liczne ofiary wśród

ludności, co powoduje dalszy wzrost

wzburzenia górników.

Krzepnie jedność robotnicza

Odkrywają się również wiece strajkujących, którzy wypowiadają się za kontynuowaniem akcji do zwycięstwa. Przedstawiciele chrześcijańskich związków zawodowych, Balet, oświadczył: „Strajk nasz został sponzorowany ciężkimi warunkami bytu. Walczymy o chleb i wolność. Zjednoczeni wywalczym zwycięstwo“.

Krajowa Konfederacja górników wydała komunikat, który piętnuje użycie siły przeciw strajkującym. Stwierdza on, że „ani gwałty, ani terror, ani kłamstwa, ani zdrada, nie wpłyną na górników, którzy domagają się zaspokojenia swoich słusnych żądań“.

Ludność solidaryzuje się ze strajkującymi

Użycie siły policyjnych przeciw górnikom wywołało oburzenie wśród mas pracujących, które manifestują swą solidarność z górnikami. W środę na południu Francji ustał ruch kolejowy na znak solidarności z walczącymi górnikami. Zbiórka pieniężna w okręgu paryskim przebiegła 10 milionów franków. Związek zawodowy tego okręgu postawił sobie za zadanie zebrać 30 milionów franków. Zwraca uwagę udział duchowieństwa w akcji pomocy strajkującym.

Posiłki wojskowe przeciw górnikom

Według ostatnich wiadomości pochodzących z kół związkowych, do Zagłębia Carmaux przybyły nowe posiłki wojska i policji. Wśród oddziałów wojskowych znajdują się grupy szkodliwych spadochronowców i wojska kolonialne. Robotnicy gromadzą się wokół centrality elektrycznej, która od wczoraj znajduje się w rękach górników. Związek zawodowy górników tego departamentu powziął decyzję strajku generalnego w całym departamencie. Bliźszych szczegółów brak z powodu przerwania połączeń telefonicznych z lokalnymi związkami zawodowymi.

W zagłębiu Loary w okolicach Saint Etienne żandarmeria wyparła robotników z kilku kopalń.

Odciecie prądu i wody

Préfekt Pas-de-Calais wstrzymał dostawę prądu elektrycznego i wody dla osiedli górniczych. W związku z brakiem wody piekarze zostali zmuszeni do zaprzestania wypieku chleba.

Strajkujący górnicy w Alby zatrzymali pociąg wiozący oddziały policyjne do Carmaux. Po uniemożliwieniu pociągów robotnicy odczepili lokomotywę. W Forbach policja zmusza górników cudzoziemskich, pod groźbą karabinów, do zejścia do kopalni.

Możliwość nowych strajków

W Paryżu odbyło się posiedzenie delegatów FO i zw. zaw. autonomicznych metra i autobusów. Istnieje możliwość proklamowania strajku metra od przyszłego poniedziałku.

W okręgu Troyes strajkuje od 10 października 20 tys. robotników przemysłu tekstylnego.

Zapowiedź podwyżki cen

LONDYN (PAP). Paryski korespondent agencji Reutersa dowiaduje się, że wkrótce we Francji ogłoszona zostanie dalsza podwyżka cen artykułów przemysłowych. Korespondent twierdzi, że cena węgla wzrośnie o 18,97 proc., prądu elektrycznego — o 19,5 proc., gazu — o 25 proc., stali — o 21,75 proc., traktorów — o 16,4 proc., żniwiarek — o 14,7 proc., rur stalowych — o 15,6 proc., cementu — o 14,5 proc. i gipsu — o 20 proc.

Posel Izraela



Posel Barzilaj w czasie konferencji w poselstwie. (Patrz str. 4)

(Dalsze sprawozdania z obrad Komisji Politycznej ONZ podamy na str. 4)



Nr 291

Warszawa, 21 października 1948 r.

Rok 54

Aktyw gospodarczy

DOŚWIADCZENIE ruchu robotniczego uczy, że bez prawidłowej teorii nie ma dobrej praktyki i że gdzie tylko pojawiają się fałszywe, niemarkistowskie sformułowania teoretyczne — tam nieuchronnie występuje zła i szkodliwa praktyka. Potwierdzeniem tej prawdy były fakty, przytoczone i omawiane na naradzie działaczy gospodarczych PPS, która odbyła się przed dwoma dniami w Warszawie. Okazało się, że fałszywe i błędne teorie, które nurtowały Partię, miały swój odpowiednik w codziennej praktyce gospodarczej działaczy naszej Partii. Jest rzeczą naturalną, że przystępując, w myśl uchwały Rady Naczelnej, do likwidacji skutków owych fałszywych i błędnych teorii — musimy się z kolei przemieścić walkę na odcinek gospodarczy. Zapoczątkowaniem tej walki była narada aktywu gospodarczego PPS.

Rezolucja narady wylicza długą listę błędów teoretycznych i praktycznych, które popełniali członkowie naszej Partii na odcinku działalności gospodarczej. Gdybyśmy te wszystkie błędy chcieli sprowadzić do wspólnego mianownika i ująć zagadnienie w sposób jak najbardziej zwięzły, to musielibyśmy stwierdzić, że istotą fałszywej postawy wielu naszych działaczy, nie wyłączając i części kierownictwa partyjnego, było niezrozumienie klasowego charakteru państwa ludowego, niezrozumienie wymagań walki klasowej na obecnym etapie naszej drogi do socjalizmu. Praktycznie było rzeczą obojętną, czy działacze ci chcieli widzieć w demokracji ludowej i gospodarce trójsektorowej jakiś ostateczny, trwały ustrój „złotego środka”, czy też żyłli mglistą nadzieją, że w bliżej nieokreślonej przyszłości i bliżej nieokreślonymi sposobami ustrój ten przeobrazi się samoczynnie, bez świadomej walki mas robotniczych, w socjalizm. Gdyby bowiem ich teorie wzięły górę w polskim ruchu robotniczym — to po prostu — nigdybyśmy socjalizmu w Polsce nie zbudowali. A pozornie statyczne formy ustrojowe demokracji ludowej zaczęłyby się samoczynnie przekształcać w kierunku... odradzania i utrwalania elementów kapitalistycznych. Takimi byłby nieuchronny los praktycznego zastosowania owych na wskroś prawicowych, niemarkistowskich, oportunistycznych i neo-reformistycznych teorii.

W PRAKTYCE gospodarczej teorie takie musiały wydać jak najgorsze owoce. Zła praktyka zakorzeniła się głęboko wśród aktywu gospodarczego Partii. Biurokracizm, zubożenie na los i interes robotnika, odwracanie się od robotnika i od czynnej pracy politycznej, zasklepienie się w starych przyzwyczajeniach organizacyjnych, brak własnej inicjatywy i obojętność na inicjatywę robotników, zanik czynności klasowej, niezrozumienie sensu i istoty planu gospodarczego, pojmanie jako zbiercy cyfr, a nie oręż walki politycznej, lekceważenie rad zakładowych i zw. zaw., z gruntu fałszywe podejście do inicjatywy prywatnej, a wreszcie niechęć do tak skutecznych środków walki klasowej, jak kontrola społeczna, komisje cennikowe, lustratorzy społeczni czy komisja specjalna — oto drobna część najbardziej rozpowszechnionych grzechów naszego aktywu gospodarczego.

Niektóre z tych grzechów nie ominęły zresztą części kierownictwa partyjnego. Przejawy niechęci do komisji specjalnej i organów kontroli społecznej, meglisły obserwować nawet wśród niektórych działaczy, zajmujących do niedawna wysokie stanowiska w hierarchii partyjnej.

Rezolucja narady gospodarczej wskazuje jasno środki walki z tymi zrywieniami i kierunkiem drogi, na którą trzeba wkręcić. Ale już z samego przebiegu narady wynikało, że walka ta nie będzie łatwa. Przede wszystkim dlatego, że wielu działaczy gospodarczych — odesłek jest tu niewątpliwie większy, niż wśród aktywu politycznego — nie rozumiało jeszcze sensu uchwały Rady Naczelnej, ani etapu, na który Partia wkręciła. Ludzie, stojący na wysokich niegdyś szczeblach hierarchii partyjnej, mimo ostrej krytyki ze strony Rady Naczelnej, próbowali na naradzie wracać do starych błędnych pojęć. Jeżeli zaś chodzi o średni aktyw gospodarczy — to wśród działaczy tych znajduje się wielu takich, którzy zatrałili kontakt z życiem politycznym Partii.

Jeżeli więc rezolucja narady gospodarczej ma być istotnie wprowadzona w życie, w ślad za nią muszą nastąpić konkretne pociągnięcia organizacyjne. Przede wszystkim zaś władze partyjne wszystkich szczebli muszą przyłożyć baczną uwagę na działalność towarzyszą, odmienną od pracy gospodarczej. Muszą postarać się o jak najszybsze ich zaktywizowanie polityczne, wciągnięcie do pracy na kółkach, lub dopilnowanie działalności tych kół, na których znajduje się większa liczba aktywistów gospodarczych. Ponieważ zbyt wielu działaczy gospodarczych Partii popadło w fałszywą iluzję, że ich obowiązki kończą się na pracy w danym przedsiębiorstwie, urzędzie czy instytucji — należy ich włączyć niezwłocznie do pracy politycznej w Partii.

Bez marksistowsko-leninowskiej świadomości politycznej nie może być właściwej postawy w sprawach gospodarczych. W stosunku do tych, którzy tkwią uporczywie w fałszywej postawie — muszą być wydłgane właściwe konsekwencje organizacyjne.

ZWIĄZANIE aktywu gospodarczego Partii z jej codzienną działalnością polityczną, jest warunkiem podstawowym realizacji uchwały Rady Naczelnej na odcinku gospodarczym i wprowadzenia w życie rezolucji narady gospodarczej PPS. Rezolucja ta zaś jest dostatecznie wyraźna, by działacze gospodarczy naszej Partii mogli, kierując się jej zasadami i w ścisłej współpracy z towarzyszami z PPR, spełnić swe zadania na odcinku gospodarczym walki o socjalizm.

O graj nam Schumanie!...



Zienawidzony we Francji Schuman odniósł wielki sukces wśród Niemców we francuskiej strefie okupacyjnej

Rys. Jerzy Zaruba

Szkolenie kadr wychowawców usprawni działalność RTPD

Towarzystwo opiekuje się przeszło 60 tysiącami dzieci

Na terenie całego kraju trwa tydzień propagandowy RTPD i CHTPD. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci istnieje od roku 1919 prowadzi działalność opiekuńczą - wychowawczą wśród dzieci robotniczych. Przeszło 60 tys. dzieci znajduje obecnie opiekę w ośrodkach wychowawczych RTPD, kilkanaście tysięcy dzieci kształci się w szkołach Towarzystwa.

Władze RTPD poleciły ostatnio wielki nacisk na fachowe szkolenie personelu wychowawczego.

Prawdziwy rozkwit Towarzystwa nastąpił dopiero w Polsce Ludowej, kiedy państwo stworzyło specjalnie dogodne warunki dla rozwoju i rozkwitu RTPD, jako instytucji wychowawczej, zajmującej się całokształtem zagadnień wychowania dziecka robotniczego.

Już na początku r. 1947 RTPD stało się jedną z największych organizacji opiekuńczej - wychowawczych dziecka w Polsce. W chwili o-

granic. Drugą akcją specjalną była pomoc dla dzieci powojennych.

We wszystkich placówkach wychowawczych RTPD personel pedagogiczny współpracuje ściśle z personelem lekarskim. Istnieje ponadto samodzielne placówki zdrowotne: jak poradnie dla niemowląt, przychodnie lekarskie oraz prewentyoria dla dzieci w Zakopanem, Rokitnicy, Zawiesi, Rudzie Pabianickiej i wielki Dom Zdrowia w Ludwikowie, mieszczący 180 dzieci.

Zarząd Główny RTPD przywiązuje wielką wagę do fachowego szkolenia personelu. Organizowano szereg kursów dla pracujących i przyszłych pracowników placówek wychowawczych. Na kursach tych uczestniczą, poza wiadomościami fachowymi z dziedziny pedagogiki, poznali się z zasadami marksizmu, zdobyli wiadomości o Polsce Współczesnej, organizacji i kierunku działalności RTPD. Powstał wielki wzorowy ośrodek wychowawczo-szkoleniowy w Karłowicach, obejmujący ponad 800 dzieci. Ośrodek ten jest równocześnie zakładem szkolenia pedagogów i miejscem studiów pedagogicznych, w którym stosowane są nowe metody, mające na celu wychowanie dziecka polskiego w duchu socjalizmu, wierności dla Polski Ludowej, w duchu braterstwa narodów i postępu.

Dokumenty przyjaźni

Z przemówienia Lenina na VII konferencji Partii Bolszewików w kwietniu 1917 roku

„Nie może naród rosyjski ujarzmić Polski, nie może bowiem być wolny ten naród, który sam ciemięży inne narody”.

Spółdzielczość wiejska

Edward Puacz

Wkraczamy w okres wyborów nowych władz gromadzkich, gminnych i powiatowych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, w okres szczególnie ważny ze względu na zaostreżającą się walkę klasową w wsi, jak i z uwagi na coraz silniejsze wiązanie drobnotowarowej produkcji chłopskiej z gospodarką planową państwa ludowego.

W obydwu tych zagadnieniach spółdzielczość wiejska posiada szczególnie ważną rolę do spełnienia i może się stać poważnym instrumentem walki o materialne i społeczne wyzwolenie chłopów pracujących, jeśli w jej organizacji i działalności nastąpi dialektyczne powiązanie zadań gospodarczych z politycznymi, zgodnie z marksistowsko-leninowską wykładnią walki klasowej na wsi.

Po przeprowadzonej w Polsce reorganizacji spółdzielczości i rozformowaniu zwolenników federacji trójsektorowej, po wypowiedziach tow. H. Mińca, uchwałach Plenum KC PPR, Rady Naczelnej PPS i solidaryzujących się z tą opinią rezolucjach stronnictw ludowych, wobec ruchu spółdzielczego na wsi stanęły do wykonania następujące zadania:

- 1) umocnienie i upolitycznienie Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej;
- 2) usunięcie bogaczy wiejskich od wpływu na spółdzielnię wiejską;
- 3) uzyskanie większej operatywności i wszechstronności działalności;
- 4) walka o podniesienie produkcji. Wieloma osiągnięciami mogłoby pochwalić się Zw. Samopomocy Chłopskiej, o czym przy różnych okazjach pisaliśmy. Tym razem, jednak, w obliczu nowych wyborów wypadła raczej omówić braki, których usunięcie będzie zadaniem nowo obranych

władz w Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej.

Z problemem umocnienia wiążą się, jak najściślej zagadnienia właściwego składu socjalnego członków Związku Samopomocy Chłopskiej. Według ostatnich danych do Związku Samopomocy Chłopskiej należy 1.017.533 rolników, z czego 8% stanowią bezrolni, 15,4% — właściciele gospodarstw od 2 ha, 25% — właściciele gospodarstw od 2-5 ha, 34,2% — posiadający od 5 — 10 ha, 18% — posiadający od 10-20 ha i 1,3% — ponad 20 ha.

Ten układ socjalny nie odpowiada strukturze społecznej i klasowej wsi. I tak, gdy w Polsce z ogólnej ilości gospodarstw (3,2 mln.) 59% stanowią gospodarstwa do 5 ha ziemi, to w Zw. Samopomocy Chłopskiej ten drobny rolnik reprezentowany jest zaledwie w 38,4%. Stąd wniosek, że układ socjalny Związku Samopomocy Chłopskiej nie stanowił odbicia układu społecznego we wsi polskiej, że poza Zw. Sam. Chł. znajdują się jeszcze do tej pory ok. 1,3 mln. drobnych i średnich gospodarzy, natomiast procent i wpływ bogaczy wiejskich we władzach Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej był niepomiarnie wielki. Ten stan potwierdza dobitnie też o żywiołowym odradzaniu się elementów kapitalistycznych w gospodarce drobnotowarowej i o wzrastającej walce klasowej w ustroju demokracji ludowej.

Wybory, wobec których stała się dlań spójność wiejska, muszą być przeprowadzone w ostrej walce klasowej o wyrugowanie wpływów bogacza wiejskiego i ochronę interesów drobnego i średniorolnego chłopstwa. Aby wynikiem ich było całkowite uwolnienie spółdzielczości od wpływu elementów wro-

gich klasowo, konieczne jest przeanalizowanie korzyści jakie — ze strata dla biedoty — osiągnęli bogacze wiejscy z dotychczasowych wpływów na spółdzielczość wiejską. Nie ulega bowiem wątpliwości, że elementy kapitalistyczne i spekulacyjne prowadzić będą dalej zażartą walkę o opanowanie i podporządkowanie sobie spółdzielczości na wsi.

Tu przytoczyć można wiele przykładów. Rządowa akcja zaopatrzenia wsi, w nowożytnym sformułowaniu, przeprowadzona przez spółdzielczość, opartą na bogaczy wiejskich, z krzywdą dla biedoty wiejskiej. Dysponując większymi zasobami gotówkowymi, bogacy chłop wykupił jeszcze na zamówienia jesienne 70 — 80 proc. całej ilości nowozobowiązanych. Dla gospodarstw do 10 ha, które stanowią u nas ok. 80 proc. ogólnej ilości, pozostało zaledwie 20 — 30 proc. nowozobowiązanych dostarczonych rolnictwu.

Podobne zjawisko obserwujemy w pracy ośrodków maszynowych, które powstały z pomocy finansowej państwa, aby ulżyć drobnemu rolnikowi, nie mającemu dostatecznej siły pociągowej. Tymczasem ośrodki te obsłużyły w ostatnim roku 61.288 gospodarstw, w czym było 12.256 bogatych gospodarstw (10 do 20 ha i wyżej), które posiadały po 2,3 i więcej koni. Kierownictwo niektórych ośrodków maszynowych, ulegając kumoterskim wpływom, wołało o rację szerokie łany bogacza wiejskiego, pozostawiając drobnego rolnika bez należytej pomocy. Ponieważ państwo dopłaca 50 proc. do ceny każdego litra ropy, stąd już prosty wniosek, że pomoc rządowa dostała się do kieszeni najbogatszych chłopów.

Opieka nad hodowlą była dotychczas również wykorzystywana przez bogaczy wiejskich... Rząd żyłł środki, aby podnieść hodowlę krów i po prawie ich mleczność przez odpowiednie opiekę i poradnictwo żywieniowe. Opieką fachową dotychczas objęto zaledwie 19.172 krów na 3.947 gospodarstwach, co znaczy, że każde gospodarstwo, którym opiekowano się, miało średnio 5 krów. A więc znowu całą korzyść z tej akcji przechwytyli bogaci chłopcy mający po 5 i więcej krów.

Wykorzystując swoje wpływy w spółdzielczości wiejskiej i w gminnych Radach Narodowych bogacze wiejscy przechwytywali rządową pomoc kredytową przeznaczoną dla drobnego rolnika i także na odcinku polityki podatkowej uzależnili się od świadczeń, przerzucając je na biednego, pracującego chłopca.

Temu stanowi rzeczy wypowiadał się dzisiejszy wybrany. Kola gromadzkie, które są organizatorami życia gospodarczego we wsi, przy gotowaniu się do nowych wyborów, sięgają po oręż walki klasowej, uświadamiając chłopów pracujących o niebezpieczeństwie jakie grozi mu ze strony wyzyskiwaczy wiejskich, i ujawniając znane powszechnie elementy wyzysku — przewagę ekonomiczną, wpływy kumoterskie oraz wyzysk bezpośredni.

Spółdzielczość uwolniła spod wpływów elementów kapitalistycznych i spekulacyjnych, stanie się skutecznym i sprawnym instrumentem walki o podniesienie dobrobytu małego i średniorolnego chłopstwa, pionierem nowych, postępowych form produkcji zespołowej, włączy masę chłopstwa pracującego do walki o boku klasy robotniczej, o pełne wyzwolenie człowieka w ustroju socjalistycznym.

PRASA ZAGRANICZNA

PODERZANE POSREDNICTWO

Redaktor naczelny watykańskiego organu „OSSERVATORE ROMANO” wysunął na łamach swego pisma wyraźną kandydaturę Watykanu jako mediatora w konflikcie między Wschodem a Zachodem. Po stwierdzeniu, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie posiada w obecnej sytuacji istotnego znaczenia, wyraża on przekonanie, że konieczna jest interwencja „siły neutralnej” w charakterze mediatora.

Odpowiedź na te wynurzenia daje w artykule pt. „Inicjator konfliktów i podżegacz wojenny Marshall spotkał się z Papieżem”, włoska „UNITA” pisząc:

„Dziwnym wydaje się fakt, że mediator proponowany przez „Osservatore Romano” tj. papież, rozpoczyna swoją misję od spotkania się z osobą przede wszystkim odpowiedzialną za zaostreżenie się sytuacji międzynarodowej, to jest z ministrem Marshall. Przypuszczalnie generał Marshall interesuje się wyrażeniem problemu tego pośrednictwa. Pewne jest również, że stanowisko de Gasperi'ego zależy przede wszystkim od wyniku spotkania Marshalla z papieżem”.

Czy świat może mieć zaufanie do mediacji, którą zapoczątkowuje się takimi rozmowami?

OBRONA KARTELI

O kierunku polityki amerykańskiej w Niemczech świadczy jeszcze jeden przykład z zakresu pomysłów „możliwość Niemiec, generała Clay'a. Oto, jak donosi AFP z kół dobrze poinformowanych:

„Generał Clay nosi się z zamiarem przywrócenia związków kartelowych, które łączyły przed wojną przemysł węglowy i hutniczy Zagłębia Ruhry. Związki te zostały formalnie zlikwidowane w ramach nakazanej przez Sojuszniczą Radę Kontroli akcji dekarteryzacyjnej. W dobrze poinformowanych kółach Westfalii oczekuje się w związku z projektem Clay'a ostrych protestów ze strony niemieckich związków zawodowych i partii robotniczych”.

Przywrócenie karteli godzi oczywiście w interesy niemieckiej klasy robotniczej. Stanowi ono również złamanie jeszcze jednego postanowienia Układu Poczdamskiego i jest przykładem polityki nie liczącej się zupełnie z interesami sąsiadów Niemiec i z bezpieczeństwem Europy.

Jak długo jeszcze amerykańskie gęsi będą rządziły się w Europie?

Pamięci Józefa Wasowskiego

Dnia 21 października r. b. upływa pierwsza rocznica śmierci znakomitego dziennikarza — prof. Józefa Wasowskiego. Józef Wasowski od wczesnej młodości aż do śmierci pozostał w obozie postępu. Przez z górą czterdzieści lat głosił idee postępowe, tępił wstępną poljęta, ośmieszał przesydy, zwalczał szalbierstwo moralne i polityczne.

Józef Wasowski wychował kilka pokoleń dziennikarzy, zaskarbując sobie prawdziwą miłość i wdzięczność młodzieży.

Dorobek książkowy Józefa Wasowskiego stanowi syntetyczny plan myślenia pisarza - publicysty. Z ducha niemal wszystkich książ-

zek Józefa Wasowskiego, pisanych jasno i bezpretensjonalnie, przebiega uderzająca znawstwo i umiowanie książek. Przewija się nadto motyw żarliwego pragnienia, aby książka, będąca dziełem natchnienia, myśli i wiedzy, stała się jak najprzejrzystym dopełnieniem życia polskiego na wyższym duchowym poziomie i jedną z niezawodnych dźwigni uspołecznienia kultury postępu.

W pierwszą rocznicę śmierci Józefa Wasowskiego szlachetnego orędownika słowa i idei, Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. składa w imieniu Dziennikarstwa Polskiego hołd Jego pamięci.

ZMP rozszerza działalność na polu oświatowo-szkoleniowym

Związek Młodzieży Polskiej, w ramach swej działalności oświatowo-szkoleniowej, rozpoczyna z dniem 1 listopada r. b. masowe szkolenie wychowawczo-polityczne młodzieży robotniczej.

Dnia 3 listopada r. b. rozpocznie się, z w. akcją wczaso-kursów, w której wezmą udział przewodniczący kół, zwłaszcza wiejskich i aktywistów ZMP. Celem akcji, która przeprowadzana będzie w kilku 12-to tygodniowych turnusach jest przygotowanie aktywistów kół do pracy organizacyjnej i oświatowej.

7 listopada r. b. rozpocznie się kursy w specjalnych szkołach organizacyjnych w Koszęcinie (woj. śląsko-dąbrowskie), Krakowie, Łodzi, Poznaniu oraz Turczynie (woj. warszawskie), które dadzą ok. 500 wyszkolonych przewodniczących gminnych zarządów ZMP.

W celu podniesienia poziomu ideologicznego aktywu organizacyjnego, ZMP projektuje zorganizowanie tzw. „samokształcenia kadr”. Program szkolenia obejmuje m. in. zagadnienia marksizmu-leninizmu, nauki społecznej, ekonomii politycznej oraz historię międzynarodowego i polskiego ruchu robotniczego, jak też mpanowanie młodzieży z osią-

Byli więźniowie polityczni organizują akademię przyjaźni polsko-radzieckiej

Zarząd Warszawskiego Okręgu Wojewódzkiego Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych Hilerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych zawiadamia, że dn. 23 października br. o godz. 19-ej w sali Domu Klubowego M. B. P. przy Al. Wywolenia 1 odbędzie się pod protektoratem tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza uroczysta akademicka poświęcona pogiębieniu przyjaźni polsko-radzieckiej.

Cecha socjalistycznego planowania musi być rewolucyjny rozmach

Przemówienie tow. wicemin. Jastrzębskiego wygłoszone na naradzie aktywu gospodarczego PPS

Ideologia i metodyka planowania jest jednym z głównych narzędzi partii w walce klasowej na odcinku gospodarczym i ustrojowym. Należy zauważyć, że my traktujemy obecny etap tej walki jako etap końcowy, który bez „przystanków” lub ustrojowych okresów zawieszenia broni winien nas doprowadzić do likwidacji ustroju kapitalistycznego i założenia podwalin pod nowy ustroj, ustroj socjalistyczny.

Jeżeli tak jest — to nie tylko tworzenie planów narodowych, tworzenie ogólnego, lecz także opracowywanie poszczególnych elementów tych planów, planów zakładowych, oraz tych elementów, które składają się na plany zakładowe, winno ideologicznie odpowiadać wymogom walki klasowej na tym ostatnim etapie.

Zasada dynamizmu uspołecznionej gospodarki planowej wymaga wysokiej sprawności działania. Plan przedsiębiorstwa winien być wyrazem tej sprawności, winien być niewątpliwym dowodem tego, że przedsiębiorstwo adrekuje sobie dokładnie sprawę z obowiązkami, które na nie nakłada walka klasowa i podejmuje się poprzez realizację swego planu dać gospodarce narodowej maksimum efektu przy minimum zużycia elementów gospodarczych — pracy, surowców, materiałów pomocniczych, kapitałów obrotowych, inwestycyjnych itd.

Musimy zwalczyć wygodnictwo i skłonności do łatwizny

Czy plany opracowywane przez nas odpowiadają tym wymogom? — moim zdaniem — zbyt często nie. Bardzo często plany te są raczej wyrazem dążenia do łatwizny kierownictwa niż dynamizowania gospodarki narodowej.

Na szczęście, nie jest to zjawisko powszechne i obiektywne możliwości gospodarcze, z których dokładniej zdaje sobie sprawę naczelne kierownictwo Partii oraz Centralny Urząd Planowania, pozwalają z łatwością korygować błędy oddolnie i wskazać poszczególne elementy planu narodowego w ogólnej ramy dynamizmu gospodarczego. Trzeba, aby każdy aktywny partyjny, biurokrata w ten czy inny sposób udział w pracy planowania, pamiętał o tym, że dopiero w tym momencie, kiedy woła i świadomość ideologiczna w pełni świadomości terenu, będziemy mieli gwarancję, że idea planowania całkowicie spełni swe zadanie wyznaczające istoty walki klasowej.

Minęły te czasy, kiedy klasa robotnicza była odseparowana fizycznie od swoich wrogów klasowych. Wymiar, że tak powiem, pozycja frontowa, kiedy głęboka przepaść oddzielała obóz najniższych od obózu kapitalistów, kiedy łatwo było określić wroga klasowego, jego pozycję, jego siły. Dziś sytuacja się zmieniła. Na czele narodu kroczą proletariaty, oni organizują i kierują całym zbiorowym tego narodu i w tym momencie, kiedy w pewnej mierze musiał faktycznie włączyć w szeregi gospodarczej aparatury narodu swoich wrogów klasowych. W ten sposób z wrogów zewnętrznych stał się on wrogami wewnętrznymi, których trudniej określić, którzy jednak wykazują każdy zajęty przez siebie posterunek na niekorzyść interesów klasy robotniczej.

Stąd konieczność wzmożenia czujności i dokładnego zdania sobie sprawy z tego, że wszystko to, co się dzieje na każdym odcinku naszej gospodarki — ma swój głęboki sens klasowy.

Mówiłem wyżej o skłonności do łatwizny w dziedzinie planowania. Nasza rzeczywistość daje nam różne przykłady podejścia kierownictwa przedsiębiorstwa do planowania. Podejścia podkrotowanego chęcią łatwizny. Mam tu na myśli nieuczciwą i szkodliwą zachłanność przedsiębiorstwa do powiększania swoich zasobów. Tak na przykład pewne przedsiębiorstwa pracujące na podstawowym surowcu nieręcznie, na podstawowym surowcu, który nie potrzeba uzyskiwać przydziału w CUP, lecz w dowolnej ilości można go kupować na wolnym rynku, nagromadziło u siebie półtoraroczny

Nie mogę się powstrzymać od przytoczenia jeszcze jednego przykładu błędnego stosunku terenu do podnoszenia sprawności realizacji planów narodowych. Polska w spadku po kapitalizmie otrzymała aparaturę wytwórczą niedostosowaną do zadań gospodarki uspołecznionej (mówię o tej aparaturze, która ocalała od zniszczeń wojennych). W okresie powojennym trzeba było puścić w ruch wszystko co się dało, by opłacać problem towarowy od strony ilościowej, miało to ten skutek, że rozpiętość wydajności dniwki w poszczególnych zakładach wahała się sześciokrotnie. Rozumiecie, że tego stanu rzeczy nie można utrzymywać na dłuższą metę. Wchodzimy obecnie w etap racjonalizacji gospodarczej.

Wchodzimy w okres racjonalizacji gospodarczej

Na tym etapie zdarza się, że interes gospodarki narodowej wymaga komasacji pewnych działów wytwórczości, bo zabieg ten racjonalizuje dany dział gospodarki narodowej, obniża koszty produkcji, prowadzi do poprawy warunków pracy itd. Lecz zabieg ten prowadzi również do likwidacji niektórych zakładów czy zakładów. Ludzie tracą pracę. Rozumiecie, gdyby szło o setki, tysiące robotników w tej czy innej miejscowości, powstawałby problem, którego nie mógłby rozwiązać aktywny miejscowy lub nawet wojewódzki. Na szczęście tak nie jest. Sprawa dotyczy czasami 20 — 50 ludzi, a więc takiej grupy, urządzenie której leży w zasięgu możliwości, np. nakaz wojewódzkiego. Tę grupę jednak niejednokrotnie zamiast zająć się sprawą urzędnie tych ludzi, pisze memoriał do instytucji naczelnych by utrzymać zakład przy życiu, zapobiegając ten memoriał w posiadaniu komitetów partyjnych, starosty, wojewody i wreszcie, Wojewódzkiej Rady Narodowej. Znowu droga najmniejszego oporu — droga łatwizny. Sprawa należytego stosunku aktywu partyjnego do planowej gospodarki nie ogranicza się wyłącznie do planu. Ona obejmuje również atmosferę, w której plan się tworzy i realizuje. Mam tu na myśli stosunek aktywu partyjnego i związkowego do warunków pracy załogi robotniczej. Misimy sobie powiedzieć towarzysze, że to tu, to tam wkłada się w te stosunki biurokracizm, to tu, to tam można spotkać, że rada załogowa lub miejscowy zarząd zwikzuje zarządy biurokracyzmem w swojej pracy.

Podam tu jeden przykład: Na prowincji, w wielkim ośrodku przemysłowym, gdzie z okolicznych osiedli codziennie zjeżdża się do pracy parę tysięcy robotników, lokalny rozkład jazdy pociągów szwankował. Robotnicy mogli dojechać tylko po ciemności, o dwie godziny za wcześnie i odejść również dużo później po ukończeniu pracy. Wynik

Towarzysz wiceminister W. Jastrzębski, zabierając głos w dyskusji na naradzie aktywu wygłosił przemówienie na temat socjalistycznego planowania, które drukujemy w obszernym skrócie.

— eodzienna, niepotrzebna kilkugodzinna udręka robotników. Mało tego. Miejscowość ta nie posiadała dużej stacji i krytych peronów. Ludzie więc wychodzili na deszczu w dni słone i mrozie podczas zimy. Mógł to być usprawiedliwiony w roku 1945, może w 1946, lecz było niczym nieusprawiedliwione w roku 1947.

I znow o sprawie dowiedzieli się dyktant komunikacji, przypadkowo przejeżdżający przez tę miejscowość. I znow można było stwierdzić, że nie żalowano papieru i w dyrekcji zakładów i radzie zakładowej i w dyrekcji kolejowej, że od strony biurokratycznej wszyscy byli „kryci”, kryci byli pismami, wchodzącymi i wychodzącymi numerami dziennika, plecszłami i podpisami dyrektorów, prezosów, sekretarzy. Byli — jak to się mówi — „kryci”, niekryte były tylko perony na stacji, na których wystawiali godzinami robotnicy. A przecież o takie, a nie inne „krycie” tu chodziło.

Powiedzcie mi, że winna tu była dyrekcja kolejowa — zgoda, że winna była dyrekcja zakładów — zgoda, ale powiedzmy sobie też szczerze i otwarcie, że za tego rodzaju zjawiska największą odpowiedzialność polityczną ponosi miejscowy aktywny partyjny i związkowy. Na nim bowiem pierwszym leży obowiązek odczucia robotnika taką atmosferą, która by nie gasiła, a podsycała jego zapal do pracy, jego entuzjazm klasowy, jego wiarę, że może powołać ale stale zmierzamy w kierunku wyświadczenia na czoło wszystkich trosk życia państwowego, troskę o należyte warunki pracy dla pracownika.

Nie łudźcie się tym, że obsadzenie stanowiska kierowniczego w za-

kładzie pracy przez towarzysza partyjnego zwałnia aktywny partyjny od czujności klasowej, z którą winien on kształtować w zakładzie atmosferę pracy. Nie zapominajcie o tym, że towarzysze partyjni znalazli się na stanowisku dyrektora trafia, w obecnym okresie, na takie warunki psychiczne, materialne i techniczne, które ze wszech stron usypiają jego świadomość klasową, rewolucyjną.

Sumienie aktywu nie może ani na chwilę zasnąć. Mówi o tym sama nazwa „aktyw partyjny”.

Łatwizna zadań w dziedzinie planowania jest zjawiskiem ludzkim i w pewnym stopniu zrozumiałym choć nieusprawiedliwionym i winna być zwalczana. Moim zdaniem — „łatwizna techniczna” płynie w dużej mierze z łatwizny politycznej i ideologicznej.

Kto nie widzi w demokracji ludowej najostrożniejszego narzędzia walki klasowej, ten reprezentuje statykę i w konsekwencji marazm polityczny. Kto reprezentuje marazm w dziedzinie politycznej, ten nigdy nie zrozumie dynamiki planowania. Kto nie rozumie i nie wpręga się na krótkim kroku w ten proces dynamizowania życia gospodarczego, ten obojętnie sterczy obok faktów, o których mówiliśmy wyżej. Ponieważ jednak same fakty nie stoją w miejscu, lecz pracują, to kiedy nie pracują na rzecz socjalizmu — pracują na rzecz kapitalizmu i reakcji. Nie ma bowiem na tym etapie walki, na którym obecnie się znajdujemy, momentów statycznych i nie ma takich zakatków życia zbiorowego, gdzie sprawy tego życia nie miałyby mocnego zabarwienia walki klasowej.

Planowanie produkcji musi być celowe

Gdybyśmy chcieli w sposób upraszczający, oczywiście, sformułować istotę problemu planowania, jako narzędzia walki klasowej i przebudowy ustrojowej, to moglibyśmy sobie powiedzieć, że plan narodowy jest wyrazem dynamicznego narastania:

- a) ilości dóbr gospodarczych,
- b) jakości tych dóbr,
- c) sprawności procesów produkcji i wymiany,
- d) przebudowy ustrojowej.

Wszystcy znamy tu krótką historię naszych planów narodowych i wiemy, że nie od razu nabrały one tych cech charakterystycznych. Wemy również, że idea planowania przeszła nawet w łonie naszej Partii pewną ewolucję, nie pozabawioną momentów walki. Wydaje mi się jednak, że obiektywny rozwój naszej rzeczywistości gospodarczej, oraz prawidłowa ocena poszczególnych etapów walki klasowej, zdecydowała o kolejności nabywania przez plan narodowy wyżej określonych cech.

Kiedy od 1944 — 1945 roku odgrzebywaliśmy z ruin narzędzia pracy, ocalałe maszyny, dymiące pożoga warsztaty pracy, kiedy jako tako porządkowaliśmy kraj, organizowaliśmy administrację, kiedy po kraju w towarzystwie szabrownika i spekulanta chodzilo widmo głodu towarowego, uruchamialiśmy produkcję pod hasłem ilości. Ilość w tym czasie była jedynym problemem wytwórczości, który odsuwał wszystko inne na drugi plan.

Kiedy dzięki ofiarności klasy pracującej i trafnej, realnej polityce gospodarczej rządu, problem ilości

został w pewnej mierze opanowany, kiedy dochód społeczny podniesiony został na wyższy poziom, kiedy wzrosły płace dzięki słusznemu udziałowi klasy pracującej i chłopa w podziale dochodu społecznego i główne przejawy głodu towarowego minęły, weszliśmy w drugi okres — stanęła przed nami sprawa jakości.

Będzie to okres długi i nie prędko uporamy się z tą sprawą. Składa się na to wiele obiektywnych okoliczności.

Jednocześnie jednak po uporaniu się z najbardziej rażącymi przejawami jakościowych niedomagań naszej produkcji, wysunęła się z kolei sprawa ilości, która w naszej nie kupieckiej terminologii gospodarczej, jeśli chodzi o procesy wytwórcze, stanowi w gruncie rzeczy sprawę sprawności.

Sprawność lub dokładność stopień sprawności to stosunek tego, cośmy już osiągnęli, do tego co jest osiągalne przy racjonalnej organizacji pracy, nowoczesnej organizacji procesów wytwórczych, wzorowej organizacji zaopatrzenia, oszczędnej planowania, nieustannej czujności klasowej i rzetelnym współdziałaniu szerokiej mas pracujących w dziele realizacji planów.

Tak można ująć sprawę po literacku, teoretycznie. Praktycznie zaś należy powiedzieć, że stopień sprawności, to stosunek ilości zużytego węgla do brutoopokreślonej na kolei ilości zebranego tytoniu do powierzchni uprawy, gramów barwnika do metra tkaniny, ton koksu do tony surowki, kilogramów węgla

do kilowata energii elektrycznej lub godzin świecenia się żarówki do jej ceny.

Wszystko to razem wzięte, stawia przed nami problem norm.

W 1945 — 46 roku, kiedy zarobki były niskie i niska wydajność w przy czynnych ogólnych warunków, w których uruchamialiśmy naszą wytwórczość normy wydajności, ustalaliśmy na stosunkowo niskim poziomie, zarówno jeśli chodzi o pracę jak również o surowce, maszyny. Owe normy były raczej dodatkowym dodatkiem do płacy zarobkowej i w bardzo słabym stopniu powiązane były z osobistą wydajnością pracownika. System ten w 1945 roku był jedynym do zastosowania i speł

nił w owych warunkach swoją dodatnią rolę. W miarę tego jednak jak normalizowały się stosunki w warsztatach pracy, postępowała naprzód odbudowa dzięki wysiłkom robotnika i akcji inwestycyjnej, jak podnosiły się kwalifikacje załogi, system najniższych norm i gwarantowanych premii utracił swoje cechy dodatnie i coraz bardziej stawał się szkodliwym, hamując postęp na drodze odbudowy, usprawniania aparatury wytwórczej, wzrostu dochodu społecznego i dobrobytu mas — ztracał swoje cechy klasowe i nabierał cech antyklasowych, antyrobotniczych. Należało więc zmienić podejście do sprawy norm i zmiana ta nastąpiła.

Istota marksistowskiego systemu planowania

W końcu 1946 i 1947 roku przechodziliśmy okres ściślejszego powiązania premii z indywidualną wydajnością, podnosząc jednocześnie normy do poziomu średnich możliwości niektórych pracowników, z powodu kresów roboty reakcji, która z wielokrotności obserwowała postępy Demokracji Ludowej w dziedzinie gospodarczej, i powiedzmy to sobie otwarcie, z powodu częstokroć chwilejnego stanowiska naszych towarzyszy aktywnych zarówno partyjnych, jak i związkowych. Dodać należy, do tych trudności, że kierownicy warsztatów pracy — często krótko bezpartyjni lub partyjni karłowaci — uważali się w piórka obrońców robotnika hamowali rewizję norm i premii.

A jednak interes walki klasowej, bój o odbudowę kraju, o podniesienie dochodu społecznego, o społeczne formy wytwórczości narzucał konieczność rewizji w tym, a nie innym kierunku.

I oto na pomoc tym procesom przychodzi współzawodnictwo pracy. Od razu w sposób rewolucyjny, marksistowski dokonuje się wielka, zasadnicza, głęboka zmiana w stosunku pracownika do problemu wydajności pracy. Współzawodnictwo pracy jest wspaniałym przykładem tego, jak klasa pracująca w walce o socjalizm poddaje głębokiej krytycznej analizie stare wartości walki klasowej z okresu kapitalizmu, z jakim zdecydowaniem i świadomością odrzuca te zasady, które już spełniły swoje zadania i z jaką śmiałością przyjmuje nowe zasady, odpowiadające nowej pozycji klasy pracującej, w nowym ustroju gospodarczym i politycznym. W obliczu takiego zjawiska jak współzawodnictwo pracy nie może zostać się pojęcie normy średniej lub premii częściowo gwarantowanej. Jedną i drugą utracą swoją wartość, która już cęchowała w okresie 1946 — 47 roku. Jest to tym bardziej słuszne, że od tego czasu organizacja zakładów poczyniła dalsze postępy, takie postępy uczyniło zaopatrzenie zakładów, ich budowa, ich urządzenie pracy, wreszcie kwalifikacje załogi.

Istnieje więc obiektywna konieczność ruchu w wyż w dziedzinie norm, bowiem odbywa się ruch w wyż wszystkich tych elementów warunków pracy zakładu, które ustalają zwykłą wydajność pracy maszyn, surowców, materiałów pomocniczych, a nawet, przez porządkowanie systemu finansowego — złotych obrotów i inwestycyjnych.

Powstaje tu obok problemu roli norm, problematyka metod ustalania norm, bowiem problematyka ta posiada również swoją treść klasową.

Powiedzieliśmy już, że na obecnym etapie walki klasowej nie ma takich momentów statyki, które by nie ciągnęły nas wstecz do kapitalizmu. Gwarantuje zwycięstwa może nam dać jedynie ruch naprzód. Nie ma przystanków na tym etapie, na których można byłoby wysiąść i odpocząć.

Z początku rewolucji socjalnej na ostatnim etapie można tylko wyskoczyć w biegu i polamać sobie nogi. Niezależnie od tego, że w ustroju kapitalistycznym, kapitalista winien był dbać o wysoką wydajność pracy, surowców, maszyn, zaś w ustroju Demokracji Ludowej, w ustroju bezwzględnej walki klasowej wrog klasowy obrócił o 180 stopni swoją twarz i dziś stara się o niską wydajność pracy, surowców, maszyn? Że troska ta, że ten obowiązek kapitalisty z okresu jego panowania spada na nas, że tylko różnica, że obowiązek ten spełniać winniśmy innymi metodami i w budowie w niego inną, społeczną, marksistowską, socjalistyczną treść, by z niego uczynić zaszczytną funkcję, spełniającą dla dobra ogółu, dla dobra narodu, dla powodzenia naszych poczynań twórczych w dzie-

dzinie budownictwa ustrojowego.

Jak widzicie więc towarzysze, marksistowski system planowania w gospodarce uspołecznionej nie może być traktowany jako zbiór tablic obliczeniowych w CUP, które wobec klasy pracującej stawiają zadanie natury statycznej i statystycznej. System ten jest nie tylko potężnym orężem walki klasowej, lecz środkiem posiadającym zdolność przeobrażania naszej psychiki, świadomości, oceny najdrobniejszych zjawisk w dziedzinie gospodarczej. System ten jest precyzyjnym sprawdzianem klasowym naszego stosunku do każdego, choćby najdrobniejszego elementu procesów wytwórczych. I wreszcie, system ten pojęty tak, jak tego wymaga istota walki klasowej jest aktem mobilizującym materialne możliwości gospodarcze i dochowe bogactwa mas pracujących do walki o socjalizm.

Mamy za sobą długą historię walki politycznej i ekonomicznej z okresem pełnego kapitalizmu. W walce tej, na skutek jej charakteru, wykuliśmy w sobie dokładne pojęcie o politycznych obowiązkach członka Partii. To pojęcie politycznych obowiązków sięga do samej głębi naszego życia zbiorowego i osobistego i z biegiem czasu wytworzyło w nas to, co nazywaliśmy klasowym sumieniem socjalistycznym. Elementy gospodarcze tego sumienia klasowego doznają obecnie szeregu przeobrażeń. Pochodzi to stąd, że ulega radykalnej zmianie ustrojowo-gospodarcza pozycja klasy pracującej. Okoliczność ta sprawia, że wiele elementów gospodarczych tego naszego klasowego sumienia socjalistycznego winno ulec przewartościowaniu w myśl dialektyki procesów rozwojowych życia zbiorowego, w myśl założeń walki klasowej. Ten proces przewartościowania odbywa się. Jemu zawdzięczamy nasze dotychczasowe osiągnięcia polityczne i gospodarcze.

Chodzi o to, żeby w systemie planowej gospodarki uspołecznionej i ten proces odbywał się planowo i chodzi o to, żeby swoim konstruktywnym działaniem objął całą klasę pracującą. Cel ten jednak da się osiągnąć jedynie przez wciągnięcie jak najszerszych rzesz pracowników do organizacji i życia zakładów pracy. W wielu zakładach pracy jeszcze pokutuje stara zasada dwóch kontrahentów — dyrekcji i pracowników. Likwidacja tej zasady o treść kapitalistycznej lub biurokratycznej, to jeszcze jeden problem dla aktywu partyjnego.

Kiedy mówię o likwidacji tej zasady, to nie mam na myśli przeniesienia kierownictwa zakładu pracy z gabinetu dyrektora na ogólne zebranie pracowników. W każdej organizacji są i pozostaną kierujący i kierowani, bowiem jest to istotą każdej organizacji, lecz organizacja gospodarki uspołecznionej tym się różni od kapitalistycznej i biurokratycznej, że podczas, gdy w tych ostatnich wszystkie problemy zakładu pracy rozwiązuje dyrektor, zaś pracownicy bezmyślnie wykonują decyzje dyrektora, to w zakładach gospodarki uspołecznionej załoga również winna znać problemy zakładu, winna widzieć dlaczego je rozwiązuje się tak, a nie inaczej, bowiem z tego płynnie świadomo, a bardzo często tworzy stosunek załogi do problematyki życia zakładu.

Jest to wielka sprawa, która leży na barkach aktywu partyjnego i od należytego rozwiązania której w dużej mierze zależy powodzenie i tempo procesu przewartościowania elementów gospodarczych klasowego sumienia szerokiej mas pracowników.

Dokładnie musimy zdać sobie sprawę z tego, że klasowe sumienie szerokiej rzesz pracowników jest potężnym katalizatorem, powołującym do życia katalizatorem, który sprawia, że tysiące elementów gospodarki planowej, zarówno materialnych, jak emocjonalnych, stapia się w jedną wspaniałą syntezę gospodarki uspołecznionej.

Morski aktyw PPR zakończył swą naradę

SZCZECIN. — Dnia 18 br. zakończyła się w Szczecinie dwudniowa narada morskiego aktywu PPR z udziałem przedstawicieli KC PPR w osobach wiceministra Żegluga dr K. Potrusewicza, posła Popiela i posła Orłowskiego.

Po referacie posła Popiela na temat ostatnich uchwał planum KC PPR — wywalała się obszerna dyskusja, w czasie której omówiono błędy i niedociągnięcia w działaniu poszczególnych urzędów i instytucji na Wybrzeżu Zachodnim.

Wyrażając zadowolenie z wykonania rocznego przedkładu węgla w porcie szczecińskim w ilości 1.800

tys. ton, o 2 i pół miesiąca wcześniej niż przewidywał plan rządowy, aktywni postanowili w pracach na najbliższą przyszłość wysunąć na czołowe miejsce sprawę ściślego zespolenia pracy kierownictwa z zespołami robotniczymi. Rozważano sprawę jak najszerszego wysuwania robotników na kierownicze stanowiska i postanowiono przeciwdziałać wszelkim przejawom biurokratyzmu i tzw. rutynizmu. Zwrócono również uwagę na pracę kulturalno-wytwórczą.

Na zakończenie narady przyjęła została rezolucja, w której zebrani w całości solidaryzują się z ostatnimi uchwałami planum KC PPR.

ŻYCIE PARTII

WYBRANIA

Odprawa Sekretarzy WK PPS Warszawa

Dnia 21 bm. (czwartek) o godz. 10 w lokalu WK PPS w Warszawie przy ul. Śnieżnej 4 odbędzie się odprawa sekretarzy powiatowych, grodzkich i fabrycznych oraz pełnomocników powiatowych Rzecznika Kontroli Partijnej. Sekretarze przywieżą sprawozdania w konferencji aktywów PPS oraz plan rozprawienia Uchwały Rady Naczelnej, na piśmie.

Odczyt tow. Matuszewskiego w Banku Rolnym

W dn. 21 bm. o godz. 15.15 członkowie Komisji Politycznej CKW PPS tow. Stefan Matuszewski wygłosi w świetlicy pracowników Państwowego Banku Rolnego (ul. Nowogrodzka 50) odczyt dla członków kół PPS i PPR pracowników PBR. Tematem odczytu będzie problematyka gospodarcza

uchwał Rady Naczelnej PPS.

KOMUNIKAT PK PPS WARSZAWA-PRAWOBRZEŻNA
Powiatowy Komitet PPS Warszawa-Prawobrzeżna, niniejszym zawiadamia, że w dniu 22 bm. (piątek) o godz. 16, w lokalu przy ul. Śnieżnej nr 4 odbędzie się konstytucyjne posiedzenie Komitetu PPS i posiedzenie Prezydium Rady Powiatowej PPS.

Obecność członków pod rygorem partyjnym obowiązkowa.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE
Dnia 21 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnic PPS Śródmieście odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół Rejonu 2.

DZIELNICA POWISŁE
W dniu 21 bm. o godz. 16 w lokalu Dzielnic PPS Powisłe odbędzie się wspólne zebranie dzielnicowych aktywów PPS i PPR.

DZIELNICA OCHOTA
W czwartek dnia 21 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnic PPS Ochota odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół, należących do Dzielnic.

Koło przyrodników-marksistów przy Redakcji „Nowe Drogi“

Koło przyrodników - marksistów przy „Nowych Drogach“ wznowiło swą działalność po przerwie letniej. Zadaniem Koła jest popularyzacja myśli marksistowskiej na polu współczesnego przyrodniczości i walka z pseudonaukowymi, reakcyjnymi koncepcjami w tej dziedzinie.

Koło uruchomiło sekcję odczytową, prasową - wydawniczą, pracy wśród nauczycieli oraz wśród pracowników naukowych i słuchaczy wyższych uczelni. Koło grupuje przyrodników-

marksistów - fizyków, chemików, biologów i pracowników naukowych pokrewnych dziedzin.

Towarzysze, którzy chcieliby uczestniczyć w pracach Koła bądź przyczynić się do spopularyzowania jego działalności na terenie swojej pracy zawodowej - zwłaszcza nauczyciele, pracownicy naukowcy i studenci - proszeni są o zgłaszanie się w godzinach dyżurnych Zarządu Koła - w piątku w godzinach od 18 - 20, w lokalu Redakcji „Nowych Drog“ (Aleja Róż 2).

Elektrownia Łódzka we wrześniu wyprzedziła warszawską o 34,6 pkt.

Komisja Orzekająca obliczyła wyniki współzawodnictwa między Elektrowniami Warszawską i Łódzką za miesiąc wrzesień 1949 r. Według danych Łódź wyprzedziła Warszawę o 34,6 pkt. Jest to o kolei trzecie zwycięstwo Elektrowni Łódzkiej nad Warszawską, uzyskane w trzecim kwartale współzawodnictwa.

Łódzka zawdzięcza lepszym wynikom, osiągniętym w oszczędności węgla, ciągłości ruchu sieci i wykonaniu planu produkcji. Na pozostałych od cinkach współzawodnictwa wyniki pracy były mniej więcej wyrównane. Trzeba podkreślić, że obie elektrownie we wrześniu wykazały większą ilość punktów niż w sierpniu, polepsząc dość znacznie wydajność pracy swoich załóg i zwiększając jeszcze bardziej gwe wyniki eksploatacyjne.

32-tonowy blok Kolumny Zygmunta jest już na Krakowskim Przedmieściu

Trzydziestodwutonowa, granitowa kolumna, na której stanie pomnik Zygmunta, została wczoraj o godz. 14.45 przetransportowana na Krakowskie Przedmieście. Transport trwał dwie godziny. Kolumnę przewieziono na specjalnym transporterze.

Trasa przejazdu została w ostatniej chwili zmieniona, by uniknąć trudnych zakrętów i zatorów. Kolumnę wiozono ulicami: Długa, Okopowa, Chłódna, Żelazna, Al. Sikorskiego, Chłódna, Żelazna, Al. Sikorskiego, Nowa

Krucza, Szpitalna, Pl. Napoleona, Mazowiecka, Królewska i Krak. Przedmieściem. Milicja ułatwiała pracę transportującą przez sprawnie kierowanie ruchem.

Przy transporcie było zatrudnionych 5 robotników firmy „Hartwig“ oraz dwóch szoferów. Byli to: tow. Zajac, Glinka, Janke, Czyżewski, Dembowski, Wnuk, Kisiel i kierownik inż. Modrzewski. Przeniesienie bloku do baraku nastąpi dziś. Za dziesięć dni rozpoczyna się roboty przy obróbce bloku. (ad)

Zakłady Syntezy Chemicznej w Dworach k. Oświęcimia

ZAKUPA:
1 silnik elektryczny kołnierzykowy o wale płonowym 710 obr./min., 3 fazowy, 2,2 KM, budowy zupełnie zamkniętej, 380 V ewent. 500 V.
Zgłoszenia prosimy kierować pod powyższym adresem dla „TJ“.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Warszawa. Foksal 18

dostarcza ze składów fabrycznych lub własnych:

PLITY USZCZELNIAJĄCE BEZ PRZEKŁADEK 2-20 mm grubości
PLITY USZCZELNIAJĄCE Z PRZEKŁADKAMI 2-10 mm grubości
SKÓRGUMĘ produkcji krajowej oraz z importu 4,5 i 5 mm grubości
WĘZE DO WODY średn. 13 mm
WĘZE DO PIWA średn. 32 i 38 mm
WĘZE IZOLACYJNE BEZ PRZEKŁADEK średn. 7 do 25 mm
WĘZE CIŚNIENIOWE BEZ PRZEKŁADEK GRUBOŚCIENNE średn. 2 do 12 mm i grub. ścianki 6 do 20 mm.

Instytucje i przedsiębiorstwa państwowe winny zgłaszać zapotrzebowania

do Biura Sprzedaży Wyrobów Gumowych i Tworzyw Sztucznych

w Łodzi, ul. Św. Stanisława 2.

POZOSTALI ODBIORCY DO TERENOWO WŁAŚCIWYCH ODDZIAŁÓW LUB PODODZIAŁÓW C.H.P.C.H.

Pięćdziesiąt rodzin tygodniowo wyprowadza się z zagrożonych domów

Właściciele willi podmiejskich opóźniają przekwaterowanie

Do miejscowości podwarszawskich, objętych dekretem o publicznej gospodarce lokalami, przekwateruje się obecnie tygodniowo ponad 50 rodzin, z zagrożonych domów w stolicy. Jest to niewątpliwie sukces Resortu Mieszkaniowego Zarządu Miejskiego, jeżeli weźmie się pod uwagę przeszkody, które trzeba było pokonać. Niemniej jednak właściciele willi w Podkowie Leśnej, Skolimowie, Brwinowie i Konstancinie wydaje się, że jest to zamach na ich prawa. W dalszym ciągu też próbują bronić się przed niewygodnymi lokatorami.

Na początku była gra na zwłokę. Urzędy gminne, które miały przygotować spisy wolnych lokali, robiły to w ten sposób, że skępa przekwaterowania rozciągali się na wielki. Lokalnym trójkom kontrolnym np. w Świdrze uniemożliwiono zupełnie pracę. Ruszyli więc w teren trójki warszawskie, złożone z w. próbowanych towarzyszy. Efekt jest znakomity: na limit otwóckiej znalazły się pomieszczenia dla 500 rodzin, w Podkowie Leśnej zabezpieczono już dla przekwaterowań około 50 mieszkań.

Dano gminom możność ustalenia własnych norm zagęszczenia. Podkowie Leśna uchwała jeden pokój na osobę.

Każdy więc pokój ktoś zajmuje. To syn, to córka, to chory członek rodziny, to „pracujący” subokator. Tylko, gdy Komisja zagłada do izby, jest przeważnie pusta.

— Pan... właśnie wyszedł. — Pan... jest przy pracy, w Warszawie.

Ody chce się stwierdzić prawdziwość danych na podstawie książki meldunkowej lub karty lokatorów poświadczanej przez gminę — nie ma książki, nie ma niczego!

Jest to wielkie niedopatrzenie władz gminnych Podkowie Leśnej, Anina, Świdry, że nie potrafiły do tej pory pouczyć właścicieli domów o obowiązku.

Ziemniaków nie zabraknie „Samopomoc Chłopska“ zaopatruje stolicę

Od 20 bm. na rynku obowiązują nowe ceny

Sytuacja na rynku ziemniaczanym stolicy została już całkowicie opłanowana. Codziennie przybywają do stolicy dziesiątki wagonów wyładowanych kartoflami. Rozprowadzeniem ziemniaków na rynek zajmują się spółdzielnie powiatowe i placówki PCH. Od 20 bm. w sprzedaży detalicznej i hurtowej obowiązują nowe ceny, zatwierdzone przez Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

408 pielęgniarzek ukończyły

Kursy Pogotowia Ratunkowego

Wczoraj odbył się zakończenie VII Kursu Siostr Pogotowia Sanitarnego. Kursy te organizuje Okręg Warszawski PCK w trosce o zwiększenie kadr pielęgniarskich. W 1948 r. zostało przeszkolonych 80 siostr Pogotowia Sanitarnego, w roku 1947 — 128 siostr, w bieżącym zaś roku ukończyło już kursy 200 absolwentek.

Obecnie odbywają się już wykłady na VIII kursie. Akcja ta trwać będzie nadal, aż do całkowitego wyrównania braku fachowych pielęgniarek. (ad)

22 października

pojedziemy Nową-Marszałkowską

Wydział Ruchu i Motoryzacji komunikuje, że 22 bm. od godz. 11-ej zostanie otwarta dla ruchu kołowego ulica Nowo - Marszałkowska na odcinku od ul. Leszno do wiaduktu Żoliborskiego.

Surowa kara

dla „obiecujących“ młodzieńców

Wojskowy Sad Rejonowy w Warszawie wydał wyrok w procesie przeciwko uczestnikom nielegalnej organizacji, założonej przez uczniów gimnazjum w Grodzisku Maz. Młodociągnię przestępcy wymusił, rzekomo na cele organizacji, od zamożnego mieszkańca miasta, Paluchowskiego, 11 tysięcy zł, które następnie rozdzielili pomiędzy sobą.

Dwaj przywódcy organizacji 17-letni Zdzisław Miernicki i Jan Szymański skazani zostali na 4 i 5 lat więzienia. Zbigniew Szymański na 2 lata więzienia z zawieszeniem wyroku na karę na przeciąg lat sześć. Sad zawiesił również wykonanie kary Romanowi Zajackowskiemu, skazanemu na 6 miesięcy więzienia, ulewianiu zaś ostatniego z oskarżonych, Jana Pachówkę.

Ma być cicho!

Wydział Ruchu i Motoryzacji komunikuje, że w Al. Stalina na odcinku od ul. Piłsudskiego do pl. 3-ch Krzyży zostały wystawione znaki zakazujące sygnałów dźwiękowych.

Wyjaśnienie

W artykule pt. „Niewiele ludzi w Leśnej Podkowie rozumie troski Warszawy“ („Robotnik“ Nr. 286 z dn. 16 bm.), wkładła się nieścisłość, którą wyjaśniamy.

W 3 szpalcie w 3 wierszu od góry powinno być „...woda żona radcy prawnego Centr. Zarządu Przemysłu Cukrowniczego i Zjednocz. Przemysłu Cukrowniczego“.

wiązku prowadzenia książek meldunkowych.

Zbyt hojnie wydają też instytucje warszawskie, zrzeszenia, centrale — zaświadczenia uzasadniające konieczność posiadania przez obywatela pokoju do pracy.

Nie wiele mu to pomoże, natomiast może być wyzyskane dla zaciemnienia sprawy.

Pochopne postanowienie

Ostatnio Prezydium Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej powiadomiło Resort Mieszkaniowy, że postanowiło w dniu 6 bm. wyłączyć gminę Jeziorna i gminę Skolimów — Konstancin spod obowiązku przyjęcia dokwaterowanych z Warszawy. Jako uzasadnienie tego postanowienia Prezydium Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej podało, iż musi w tych gminach zarezerwować mieszkania dla pracowników Mirkowskiej Fabryki Papieru.

Nie mamy nic przeciwko temu, raczej gorąco popieramy projekt, aby rodziny robotników Mirkowa miały jasne, ciepłe mieszkania. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej powinno jednak naszym zdaniem, określić liczbę mieszkań, którą rezerwuje dla robotników Mirkowa. Nie przypuszczamy, aby więcej niż 100 rodzin robotników z Mirkowa potrzebowało mieszkań.

Możliwości Skolimowa, Konstancina, Jeziorna, Chylin są grubo wyższe!

Muzeum Narodowe

Wystawa Książki Radzieckiej i pokas malarskiej rosyjskiej. Zbiory stałe: malarska polska, obce i sztuka gotycka. Muzeum otwarte codziennie w godz. 10 — 15, w sobotę, niedziele i święta w godz. 10 — 13. W niedzielę Muzeum zamknięte.

WIECZÓR POSTYCHKI

W ramach Miesiąca Pogodzenia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Centralny Klub Now. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje 22 bm. o godz. 19-ej w sali koncertowej przy ul. Wyzwolenia 1-3 wieczór postycki, poświęcony utworom Mickiewicza i Puszkina w literackim opracowaniu J. Pomorskiego. Utwory postów recytować będą artyści Teatru Polskiego K. Lubelska, Z. Majniak, S. Butkiewicz, K. Wójcik, J. Strachocki i St. Żelichowski. Bilet w Oddziale Stół. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Al. Stalina 12) w Oddziale Wojewódzkiej (Targowa 68) i w księgarni „Współpraca“ (Marszałkowska 92).

RECITAL TAŃCA W YMCA

Po dłuższym pobycie w Paryżu powrócił do kraju jeden z najbardziej utalentowanych tancerzy nowego pokolenia — Natalia Lerska, która wraz z Kazimierzem Serockim uświetniła młodym pianistą, dając w niedzielę 24 bm. w sali YMCA godz. 19 podwójny recital fortepianowy i tańca.

W programie: Debussy, Ravel, Granada, Chaczaturian, Serocki i inni. Przedprzedaż biletów — IMPET, Al. Sikorskiego 60, Kruczej, w dniu koncertu w kasie YMCA.

Przybóla

niezłoty, norwowski, 20 kg, podbrzusza, mięśni, oraz przy nagłych wypadkach, przykurczach, sztywności stawów, reumatyzmie

Kapsioplast

Produkcja Państw. Fabryki Żelaz. Zakł. Przem. Formow. w Warszawie

ŻADAĆ W APTEKACH I DROGERIACH

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet

Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza“

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8-85-01, Sekretarz Redakcji 8-85-02,

Dział Ogłoszeń 8-85-05, Admin. Drukarni 8-86-37, Drukarnia 8-79-61,

Administracja Wydawnictwa 8-85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15

Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr 1-980

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumerata nieczyta opłać do 10 każdego miesiąca na konto PKO 1-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłaceniu prenumeraty na odwrócie oddać podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer książki. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 100 mm zł 120; od 101 — 150 mm zł 150; od 151 — 200 mm zł 180; od 201 — 250 mm zł 210; od 251 — 300 mm zł 240; od 301 — 350 mm zł 270; od 351 — 400 mm zł 300; od 401 — 450 mm zł 330; od 451 — 500 mm zł 360; od 501 — 550 mm zł 390; od 551 — 600 mm zł 420; od 601 — 650 mm zł 450; od 651 — 700 mm zł 480; od 701 — 750 mm zł 510; od 751 — 800 mm zł 540; od 801 — 850 mm zł 570; od 851 — 900 mm zł 600; od 901 — 950 mm zł 630; od 951 — 1000 mm zł 660; powyżej 1000 mm zł 690; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość i asypty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość i asypty. Za niedzielę i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza“ Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agencje reklamowe: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet“, Kolektora Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz Polska Agencja Reklamowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam w ul. Młoda, Józefowiańska 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik“ — Centrala L. D. z siedzibą w Warszawie, Marszałkowska 85, Sp. Agencja Pracownia „Głos“ — Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 885-26

B — 56767 Druk Sp. Wydawn. „Wiedza“ — „Robotnik“ nr 1

Dlaczego bieg uliczny „Robotnika” zyskał tak wielką popularność

Odpowiedzi udziela nam przedstawiciel Zw. Młodz. Polskiej

Zainteresowanie tegorocznym biegiem ulicznym „Robotnika” jest daleko większe aniżeli sami spodziewaliśmy się. Jest to wynikiem realizowanego umasowienia sportu, obejmującego coraz szersze kręgi młodzieży, które doceniają już doświadczenia sportu dostępnego dla

każdego, kto go chce uprawiać. Nie ulega również wątpliwości, że rezultaty i przebieg zeszłorocznego biegu podzielały zachęcająco na młodzież, która tym razem tak tłumnie zgłasza się, by walczyć o prymat w biegu ulicznym „Robotnika”.

Konkurencja niedzielnego biegu

będzie duża. O nagrodę przechodnią „Robotnika” walczyć będą oprócz takich organizacji masowych, jak ZMP, SP, Związek Samopomocy Chłopskiej, Gwardia, również i poszczególne kluby związków Zawodowych. Organizacje masowe wystawiają po kilka zespołów, które w ramach swojej organizacji rywalizować będą między sobą, by zdobyć jak najwięcej punktów i otrzymać puchar „Robotnika” oraz pierwszą nagrodę zespołową, ofiarowaną przez protektora biegu Premiera tow. Józefa Cyrankiewicza. Oprócz już wymienionych organizacji zgłosiły swój udział w niedzielnym biegu kluby i stowarzyszenia: Z. Z. Cukrowników, WKS Głuchoniemi, którzy wystawiają drużynę z mistrzem Polski Gajdą na czele, Z. K. „Samorządowicz”, w którego barwach startować będą Czajkowski, Stanisławski i inni znani biegacze, „Warta” (Wierkiewicz), „Wisła” (Więkowie, Boczar i Bieńczyk), K. S. „Drukarz” (Piotrowski), DKS Łódź (Nowak), WKS „Legia”, KS „Grom” — Grodzisk, KS „Przyszłość” — Kobyłka, SKS — Warszawa, Zakład Doskonalenia Rzemiosła i wiele innych.

Bieg rozpocznie się o godz. 10 rano. Zbiórka zawodników niestowarzyszonych oraz z klubów sportowych rozpocznie się o godz. 8 rano i o tej godzinie zawodnicy będą poddani badaniu lekarskiemu. Zawodnicy z organizacji SP, ZMP, Zw. Samopomocy Chłopskiej i Gwardii winni

być poddani badaniu lekarskiemu przez własną organizację. Komitet Organizacyjny biegu uprasza gorąco zawodników o zachowanie ścisłej dyscypliny przez stosowanie się do wskazówek i zarządzeń kierownika biegu tow. Boskiego z Wydz. Sportu i Kultury Fizycznej ZMP. Publiczność na mecie i wzdłuż całej trasy proszona jest o utrzymanie porządku i ścisłe przestrzeganie zarządzeń Milicji Obywatelskiej oraz porządkowych celem ułatwienia zadania zawodnikom.

Przewodniczący Wydziału Sportowego i Kultury Fizycznej ZMP tow. Glinka, na skierowane do niego pytanie, jaką wagę przywiązuje do tegorocznego biegu „Robotnika” oświadczył:

„Impreza wasza, w której uczestniczyć będzie po raz pierwszy wspólnie młodzież miejska i wiejska, jest ze wszelkich miar pożądana, albowiem pozwoli ona wykazać sprawność fizyczną młodzieży zorganizowanej w ZMP i innych organizacjach. Młodzież jest dziś świadoma tego, że udział w sporcie oddala od niej choroby, uodpornia ją przeciw nałogowi alkoholizmu i wyzwala od próżniactwa.

Do niedzielnego biegu młodzież ZMP jest dobrze przygotowana, odbywa bowiem systematyczne treningi. Bardzo dobrą zaprawą okazały się zawody marszowe z okazji piętej rocznicy bitwy pod Lenino, w których uczestniczyliśmy masowo.

Jesteśmy przekonani, że piękny puchar „Robotnika” znajdzie się w naszych rękach. Wystawiamy zespół najlepszy jakościowo i największy ilościowo. Prócz zawodników ze stolicy wezmą również udział zespoły ZMP z województw.”

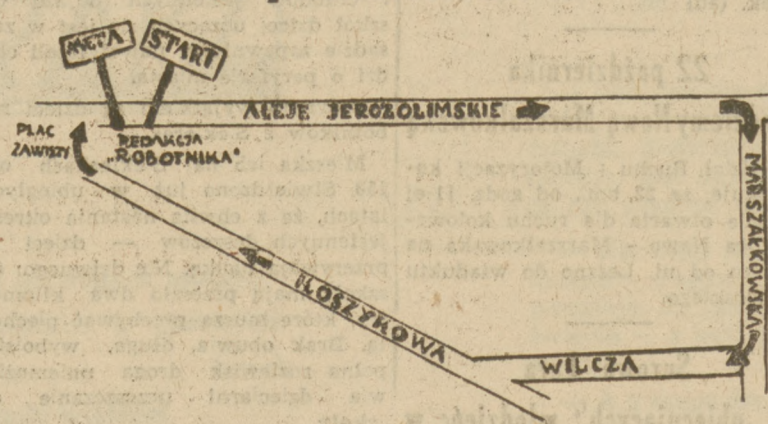
W kilku zdaniach

Mecz bokserski Warszawa — Bratysława. WOZB przyjął zaproszenie Bratysławy na mecz pięściarski w dniu 21 listopada w Bratysławie z reprezentacją tego miasta.

Sędzia Sznajder zaproszony do Budapesztu. Jeden z najlepszych arbitrów Polski, major Sznajder wyjechał na zaproszenie Węgry do Budapesztu, celem prowadzenia zawodów piłkarskich Węgry — Rumunia w dniu 24 bm.

A jednak Louis chce walczyć. Mimo kilkakrotnego zapewnienia o zakończeniu kariery pięściarskiej, po ostatniej walce stoczonej w czerwcu br. mistrz świata w wadze ciężkiej Joe Louis oświadczył obecnie, że będzie bronił swego tytułu w czerwcu 1949 r. w spotkaniu ze zwycięzcą walki Ezzard-Baksi.

Trasa biegu „Robotnika” w dniu 24 października rb.



Zwycięstwa lekkoatletów radzieckich w zawodach na Wybrzeżu

30 tysięcy widzów oklaskuje nowy rekord ZSRR Iliasowa

W dniu wczorajszym na stadionie miejskim we Wrzeszczu odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem ekipy zawodników radzieckich. W ramach zawodów znakomity skoczek ZSRR Iliasow ustanowił nowy rekord radziecki w skoku wzwyż wynikiem 1,96 m, a Ozolin w skoku o tyczce osiągnął 4 metry. Niespodzianką była powtórna porażka mistrzyni ZSRR Anokina w rzucie oszczepem z Czudina. Lekkoatleci polscy nie zdołali w żadnej konkurencji wyprzedzić gości radzieckich.

Zawody otrzymały bardzo uroczystą oprawę. Na udekorowanym flagami Polski i ZSRR stadionie zebrało się około 30 tysięcy widzów, którzy gorąco oklaskiwali wspaniałe wyniki lekkoatletów radzieckich. Przed rozpoczęciem zawodów do drużyny ZSRR przemówił wojewoda gdański, wnosząc na zakończenie okrzyk na cześć Związku Radzieckiego, podchwycony przez tysiące widzów.

Zawodnicy radzieccy byli klasą dla siebie. We wszystkich konkurencjach osiągnęli oni wyniki na miarę europejską, do której naszym lekkoatletom niestety jeszcze daleko, nie więc dziwnego, że pierwsze miejsca były ich łupem. W sprintach triumfowali Gólowkin i Karakułow, na średnich dystansach Pugaczewski, Sidorenko i Kazancew, na długich Popow i Wanin.

W konkurencjach kobiecych Dumbadze, bez trudu osiągnęła ok. 43 m. w dysku, Andrejewa dowiodła, że pobiła przez nią rekord światowego w kulę na zawodach w Warszawie i zwycięstwo nad faworytką Sewriukową nie było dziełem przypadku, Czudina powtórnie pokonała mistrzynię ZSRR Anokina w rzucie oszczepem.

W ostatniej konkurencji stosunkowo nieźle wypadli Polki. Stachowiczówna zrewanżowała się Sinoradzkiej za warszawską porażkę wyprzedzając „olimpijke” o metr. Zawiodł natomiast Kielas, który na 5.000 m. znów nie potrafił nawiązać walki z radzieckimi długodystansowcami.

Oprócz rekordu Iliasowa w skoku wzwyż wyniki uzyskane wczoraj we Wrzeszczu są słabsze od warszawskich, co tłumaczyć należy gorszymi warunkami atmosferycznymi.

Wyniki techniczne zawodów:
kula pań — 1) Andrejewa 14,34, 2) Taczanowa (obie ZSRR) 13,96, 3) Flakowicz 10,70;
oszczep pań — 1) Czudina 44,22, 2) Anokina (obie ZSRR) 41,35, 3) Stachowicz 38,10, 4) Sinoradzka 37,20;
100 m. pań — 1) Duchowicz 12,5, 2) Błinowa (obie ZSRR) 12,6, 3) Brockówna 13,2;
wzwyż pań — 1) Ganiker (ZSRR) 1,60, 2) Penners 1,45, 3) Piskówna 1,30;
wół pań — 1) Wasiliewa 5,43, 2) Czudina (obie ZSRR) 5,38, 3) Nowakowa 5,18;
dysk pań — 1) Dumbadze 47,84, 2) Taczanowa (obie ZSRR) 40,19, 3) Dobrzańska 35,32;
4 x 100 m. pań — 1) ZSRR 50,2 (Blinowa).

nowa, Czudina, Duchowicz, Ganiker), 2) Polska 52,0 (Penners, Stachowicz, Brockówna, Gólowkina);
100 m. pań — 1) Gólowkin 11,0, 2) Karakułow (ZSRR) 11,1, 3) Stachowicz 11,3;
800 m. — 1) Pugaczewski (ZSRR) 1:55,2, 2) Kusmirek 2:00,4, 3) Nowak 2:00,6;
1500 m. — 1) Sidorenko 4:10,0, 2) Kazancew (obie ZSRR) 4:07, 3) Kuberka 4:25,3;
110 m. pł. — 1) Łoniew 16,0, 2) Stępanczonok (obie ZSRR) 16,4;
tyczka — 1) Ozolin (ZSRR) 4 m. 2) Malecki 3,60;
5.000 m. — 1) Popow 15:08,7, 2) Wanin (obie ZSRR) 15:11,2, 3) Kielas 15:45;
wzwyż pań — 1) Iliasow 1,96 nowy rekord (ZSRR), 2) Zwoliński 1,75;
młot — 1) Kanaki (ZSRR) 54,56 kula pań — Łomowski 15,31.

Konstanty Paustowski DALEKIE LATA

Zawieszaliśmy na balkonie okrągłe lampiony, a późnym wieczorem puszczaliśmy w parku rakiety. Rakiety wylatywały w górę poprzez gęstwinę drzew i wyrzucały różnokolorowe ogniste kule. Kule spadały powoli w dół i oświetlały czerwonym płomieniem mury starego domu. Kiedy gasły, do parku wracała letnia noc, pełna dalekiego rechotu żab, blasku gwiazd i zapachu kwitnących lip.

Na imieniny przyjeżdżali z Briańska koledzy wuja Koli — oficerowie artylerii. Pewnego razu przyjechał nawet moskiewski śpiewak, tenor Askoczeński. W dużej sali starego domu odbył się koncert.

„O, gdybyś ty wrócił tu gdzie wiosna — śpiewał Askoczeński — szczęście nam błysło jak promień i las by szumiał melodią żalosa, wiedz — że to byłby chorych duszy jęk”.

Wydawało mi się, że słowa pieśni mają coś wspólnego z naszym parkiem. Drzewa w parku słyszały wiele wyznań miłosnych, widziały blade twarze zakochanych, lzy pożegnania.

„Kiedy cię we śnie trwożą smutne tony — śpiewał Askoczeński, opierając się na fortepianie, a ciocia Marusia szybko porównując włosy akompaniowała mu — lub w czasie burzy słyszysz wicher głos, wiedz — że to ja tak szlocham zrozpaczoną...”

Po balu w mieszkaniu wuja Koli urządzano kolację. Świece w okrągłych lichtarzach potrzebowały, spalając przywabione światłem motyle i ćmy.

Nam, gimnazjalistom, nalewano w kieliszki wina tak jak dorosłym. Gimnastom się po tym bardzo odważni.

Pewnego razu, podobny sobie, postanowiliśmy, że każdy z nas pojedynczo obiegnie w nocy park. Żeby nie było żadnego czułaństwa, każdy był obowiązany położyć cokolwiek na ław-

ce w Słowiczym Wąwozie. Wuj Kola obiecał rano sprawdzić, czyśmy uccziwie dopełnili tego warunku.

Pierwszy pobiegł brat cioci Marusi, student medycyny, Paweł Tiennow. Wszyscy go nazywali Pawł. Był bardzo wysoki miał zadarty nos i kędzierzawą brodkę, która go upodabniała do Czechowa. Odnaczał się przy tym łatwości i dobrocią. Dlatego też płatano mu różne figle.

Pawła powinien był zostawić na ławce w Słowiczym Wąwozie pustą butelkę od wina.

Po Pawli następowała moja kolej. Pomknąłem w głąb parku. Pokryte rosą gałązki tłukły mię po twarzy. Zdawało mi się, że ktoś pędzi za mną ogromnymi susami.

Zatrzymałem się i nasłuchiwałem przez chwilę. Ktoś przebiegał się przez rzaki. Pomknąłem dalej i wybiegłem na polanę. Za polaną wschodził księżyc. Przede mną leżał Słowiczy Wąwóz. Panował tam nieprzenikniony mrok. Rzuciłem się więc z rozpędu, jak do czarnej wody. Błysnęła rzeka. Za rzeką słyszczno huknąć puszczyk.

Zatrzymałem się koło ławki. Pachniał kwiat lipowy. Cała noc aż do gwiazd była pełna tego zapachu. Było cicho i wprost nie chciało się wierzyć, że niedaleko stąd, na rześcisie oświetlonej werandzie, siedzi wesoło i hałaśliwie towarzystwo.

Ułożyliśmy zawczasu, że zaartujemy z Pawli. Chwyciłem butelkę, którą Pawła zostawił na ławce, i rzuciłem ją do rzeki. Butelka, koziółkując w powietrzu, błysnęła kilkakrotnie w księżycowej poświacie. Na wodzie rozszły się ku brzegom księżycowe kręgi.

Pobiegłem dalej, brzegiem urwiska. Stamtąd zalaływało wilgocią i zapachem drzew. Zdyszałem wbiegając w długą lipową aleję. Na przedzie błyszczały światła.

— Kostku! — usłyszałem zatrwożony głos cioci Marusi. — Czy to ty?

— Tak! — odpowiedziałem podbiegając.

— Co za głupstwa wymyślać! — rzekła ciocia Marusia. Stała w alei, otulona w lekką wełnianą chustkę. — Mama jest bardzo zaniepokojona. Któż to wpadł na taki pomysł. Pewno Gleb?

— Nie, nie Gleb — skłamałem. — To my wszyscy wspólnie.

Ciocia Marusia zgadła. Nocny bieg po parku wymyślił wychowawca wuja Koli, uczeń gimnazjum w Briańsku, Gleb Afa-

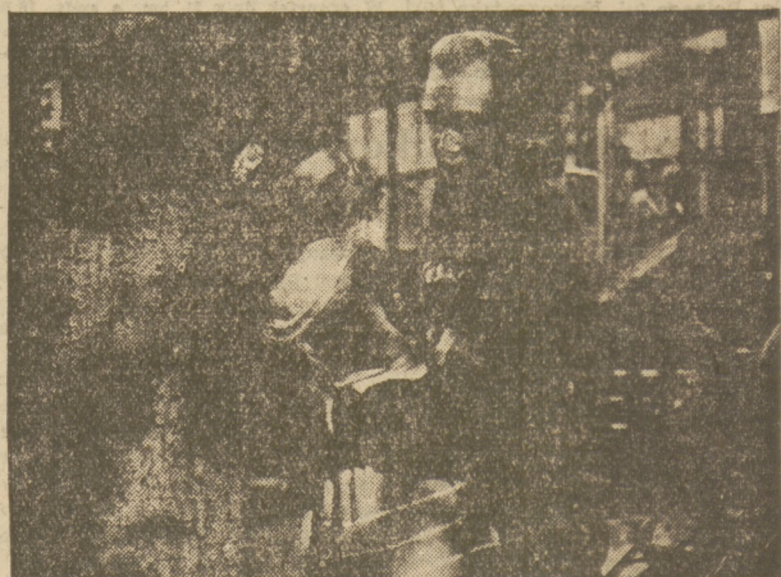
Festiwal filmu radzieckiego



Scena z filmu radzieckiego „Dwa panowie F”. Na zdjęciu: Z. Szewcowa i Lesiańska w roli służącej (z prawej)

NA EKRANACH STOLICY

Przecucie



Natasa Tanska i Rudolf Hrusinsky jr. w jednej ze scen czeskiego filmu „Przecucie” (Foto Československa Filmová Společnost)

„Przecucie” według powieści Puj- i znanych bohaterki są zupełnie manowej, to przede wszystkim film jasne i nie budzą żadnych zastrzeżeń, a sama Jarmila stanowi w jakimś sensie kwintesencję dziewczyny w podobnym wieku — o tyle może uchodzić jako reprezentatywna postać dziewczynki przedstawiona nie dzieło kinematografii czeskiej, jest z gruntu fałszywie. Z początku jest to raczej film rozrywkowy, ale rozrywką jest w bardzo dobrym za porządnego człowieka, zakochanego w młodej dziewczynie. Na sekwencyjny, powiązany jest doskonałym montażem i poparty świetną, zupełnie naturalną grą całego zespołu z pełną urokiem i młodością Natasy Tanskiej na czele.

Ani scenariusz, ani sposób przeprowadzenia filmu przez reżysera Vavry nie są łatwe. Przeciwnie, młodej dziewczynie, w okresie, w którym pierwsza miłość wydaje się najwspanialszym zagadnieniem życiowym, praca, koleżeństwo, portrety młodszych braci bohaterki — to wszystko nadzwyczaj ciekawe elementy treściowe, wyrażone w sposób właściwy pod względem filmowym.

W pierwszej części filmu trudno się nawet orientować o czyje przecucie chodzi, gdyż zarówno bohaterka filmu, jak i jej matka przeżywają przecucie — każde innego rodzaju. W pewnym sensie oba nie sprawdzają się, dlatego film ma pogodny, chociaż niezupełnie psychologicznie umotywowane zakończenie.

O ile postacie stanowiące rodzinę

LEON BUKOWIECKI

naszew, chłopak z wiecznie rozwichrzoną czupryną, niewy-czerpany w pomysłach. W jego szarych oczach nieustannie skakały figlarne iskierki. Nie było dnia, żeby Gleb czegoś nie wymyślił. Toteż, cokolwiek się stało, zawsze oskarżano Gleba.

Rano wuj Kola sprawdził przedmioty zastawione na ławce. Nie znalazł, oczywiście butelki, którą miał przynieść z sobą Pawła. Wszyscy zaczęli podkpiwać z Pawli i mówić, że stchórzył, nie dobiegł do wąwozu, a butelkę wyrzucił po drodze. Lecz Pawła od razu domyślił się, o co chodzi, i pogroził:

— Poczekaj, poczekaj, Gleb, będziesz jeszcze żałował! Gleb przeknął tę pogrozkę w milczeniu, lecz mnie nie zdradził.

Tego samego dnia Pawła przylapał Gleba w pokoju kąpielowym, kilka razy zanurzył mu głowę w wodzie, potem związał w mocny węzeł Glebowe spodnie i umoczył je w wodzie. Gleb długo rozwijał spodnie zębami. W zmieszonych po tym zabiegach spodniach Gleb wyglądał nader żałośnie. Stanowiło to dla niego przykreść nie była jaką, gdyż w Rewnach mieszkali z matką na letniku dwie siostry gimnazjalistki, Kareliny, z Orła. Starsza z tych siostr, Luba, ciągle czytała książki, kryjąc się w najgłębszych zakątkach parku. Siedziała na ławkach, skuliwszy pod siebie nogi. Jej policzki pałały. Jasne włosy wiecznie były potargane. Pod ławkami ciągle znajdowaliśmy wstążki, które Luba gubiła ze swych warkoczy.

Młodsza siostra, Ola, kapryśna i szydercza, bardzo się podobiała Glebowi. Teraz, rzecz prosta, nie mógł nawet pomyśleć o tym, żeby się zjawić przed nią w pogniecionych spodniach. Czulem się winny wobec Gleba i uprosiłem matkę, żeby mu wyprasowała spodnie. W odświeżonych spodniach Gleb natychmiast odzyskał swój zwykły beztroski wyraz twarzy.

Nic nie było nadzwyczajnego w nocnej bieżanie po parku, ale długo o tym pamiętałem. Przypominałem sobie fale odurzającej woni kwiatów lipowych, które chłustały mi w twarz, hukanie puszczyka, całą tamtą noc, roziskrzoną od gwiazd i pełną weselnych pogłosów.

Owego lata często mi się wydawało, że na ziemi nie ma już chyba miejsca na niedolę ludzką.

(37)

(c. d. n.)